

No 147.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Apostołów.
Czw. NMP. Szkaplerznej.
Piąt. św. Aleksego W.
Sob. św. Szymona W.
Niedz. św. Wincentego W.
Pon. św. Czesława W.
Wt. św. Praksedy P. M.

Wschód słońca: godz. 3 m. 57
Zachód słońca: godz. 8 m. 14
Dług. dnia: godz. 16 m. 17

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczna „ „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczna „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 15 lipca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N ad e s ł a n e“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W niedzielę d. 19 lipca r. b. w lasach przy stacji Główno 41 kolo „Jedności“ pracowników drogi żelaznej W.-W. —:—: urządza —:—:

Wielką Zabawę leśną.

Wyjazd nadwyzwyczajnym pociągiem ze stacji Łódź-kaliska o godz. 8 rano, powrót o 8 wieczor. Cena biletu wraz z przejazdem dla dorosłych 50 kop. Program zabawy urozmaicony, orkiestra i bufet zaopatrzonej obficie.

1315-1

Od Prezydenta m. Łodzi.

Niniejszem podaję do wiadomości P. P. mieszkańców wyznań chrześcijańskich powierzonego mi miasta, że rozkład podatku szkolnego na utrzymanie w r. 1908 polskich elementarnych szkół miejskich w m. Łodzi zatwierdzony został przez p. Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Naukowej.

Wskutek tego proszę P. P. mieszkańców m. Łodzi, aby przypadający od nich podatek szkolny na zasadzie powyższego rozkładu bezzwłocznie wnieśli do właściwej kasy szkolnej, albowiem w przeciwnym razie do opóźniających się będą zastosowane środki sekwestracyjne.

Przytem zwracam uwagę P. P. mieszkańców m. Łodzi, że przypadająca od nich składka szkolna winna być wniesiona do kasy szkolnej na ręce właściwego kasyera i za ustanowionym kwitem kasowym, a to dla uniknięcia wypadków nie przelania pieniędzy do kasy, przyczem płatnicy obowiązani by byli przypadające od nich należności zapłacić powtórnie.

Łódź, 15/28 czerwca 190 r.

Prezydent m. Łodzi

Radca Stanu (podpisał) Pienkowski.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 15 lipca.

— Wierna sojuszniczka odrodzonego po wojnie prusko-francuskiej Cesarstwa Niemieckiego—monarchia Austro-Węgierska znalazła się obecnie na rozdrożu na terenie polityki międzynarodowej. Austrija, wyparta z Rzeszy niemieckiej przez Prusy, zniewoloną została w różnorodnych krajach, złączonych pod berłem Habsburgów, wyrzec się polityki germanizacyjnej i swój ustroj państwowy oprzeć na zasadzie równouprawnienia swych ludów, zasadzie która wszelako nie od razu znalazła zastosowanie. Bądź co bądź wprowadzenie życia konstytucyjnego rozbudziło samowiedzę ludów austriackich, poczucie w ich srodowiskach swej narodowości i siły, a tem samem dążność wyzwolenia się z pod nacisku z jednej strony uprzywilejowanych w ustroju dualistycznym monarchii Niemców, a z drugiej Madziarów.

Walka bowiem o rozszerzenie praw narodo-

wych w Cislitawii, ograniczanych przez Niemczyzną, a w Translitawii przez Madziarów, wypełniała dotychczas cały okres życia konstytucyjnego w Austro-Węgrzech, narażając monarchię na wiele burz i wstrząśnień. Z drugiej strony obawa Rosji wobec zaborczej polityki austro-węgierskiej na Bałkanach i coraz wyraźniejszej tendencji ludów austriackich do przejścia z ustroju dualistycznego do federacyjnego, przy którym zaczęłyby z żywiołową siłą ciężać ku Austrii gnębione ludy słowiańskie w państwach ościennych, zniewoliły Austrię do zawarcia ścisłego sojuszu z Niemcami i pozostawania przez cały szereg lat wiernym sprzymierzeńcem monarchii Hohenzollernów, popierającej w dobrze zrozumianym interesie własnym dążenia zaborcze dyplomacji wiedeńskiej na Bałkanach, a jednocześnie lekceważącej ruch słowiański w Austrii.

Teraz wszelako stan rzeczy w Austro-Węgrzech uległ radykalnej zmianie. Zbudzone do życia politycznego ludy słowiańskie monarchii rakuskiej, stanowiące znaczną większość ludności państwa, zaczęły pojmovać, że właśnie toczony między sobą, podtrzymywany przez rząd centralny w imię zasady „dziel i panuj“, nie doprowadzą do niczego i są największą przeszkodą do pozyskania pełni praw politycznych.

Dążność do wojennego porozumienia się i wyrównania dzielących ich różnic, coraz wyraźniej staje się wykładnikiem polityki narodowej ludów słowiańskich Austrii i nie zatamuje jej ani wściekły radykalizm ani krańcowy szowinizm Ukraińców, ani intrygi niemieckie i wysiłki Madziarów.

Zaprowadzenie w Cislitawii głosowania powszechnego przy wyborach do parlamentu, złamało tam przewagę Niemców. To samo czeka i Translitawie, skoro na Węgrzech nastąpi reforma wyborcza do sejmku węgierskiego, co ma nastąpić w najbliższej przyszłości.

Wprawdzie b. prezydent ministrów węgierskich, Koloman Szell, omawiając projektowaną reformę wyborczą, oświadczył między innymi: „Ważnym krokiem w kierunku doniosłej dla postępu ludzkości kwestyi jest, aby mająca być wprowadzona w niedalekiej przyszłości reforma wyborcza nie była skierowana przeciw ludności niemadziarskiej, a jednak jednocześnie miała na widoku zjednoczenie państwa węgierskiego. Co znaczy, iż rząd węgierski prawa ludów niemadziarskich w nowej reformie wyborczej do pewnego stopnia ograniczy, nie ulega jednak wątpliwości, że ludy słowiańskie Węgier, zbudzone

do nowego życia, szybko poczują swoją siłę i tym sposobem myśl federacji ludów całej monarchii na zasadach najzupełniejszego ich równouprawnienia nie napotka i na Węgrzech na niezwalczone przeszkody.

Z ewentualnością zmiany dualistycznego ustroju monarchii Habsburgów na federacyjny, przyczem nastąpi znaczne jej zesłowańszenie—liczyć się musi każdy austriacki mąż stanu, obecnie pilniej niż kiedykolwiek.

Z drugiej strony wobec powstania silnego trójprzymierza anglo-franko-rosyjskiego Niemcy nie przedstawiają już dla Austro-Węgier dostatecznej gwarancji obrony w razie zatargu z Rosją, w dodatku przymierze z Niemcami dla ludów austriackich pod względem ekonomicznym, jest raczej szkodliwe, niż pożyteczne.

Niemcy bowiem coraz wyraźniej dążą do tego, aby całą Azyję Mniejszą zagarnąć pod swój wpływ, a wówczas Austro-Węgry wpływami niemieckimi ściśnięte z obu stron od północnego zachodu i południowego wschodu, ekonomicznie byłoby zupełnie wydziedziczone.

Głównym terytorium wpływów stałby się wtedy port Smyrna, całkowicie zależny od Niemiec, a Wiedeń zeszedłby do znaczenia miasta prowincjonalnego.

Monarchia rakuska związana przymierzem z Niemcami nie może prowadzić samodzielnej polityki międzynarodowej, gdyż jakkolwiek pójdzie w sprawie bałkańskiej ręka w rękę z Anglią, Francją i Rosją nie sprzeciwia się duchowi przymierza łączącego Austro-Węgry z Niemcami, to jednak w Niemczech tego rodzaju polityka gabinetu wiedeńskiego uważaną byłaby za odłączenie się od Niemiec.

Natomiast przymierze Austro-Węgier z Francją, Anglią i Rosją zawarte w sprawie bałkańskiej dałoby monarchii Habsburgów niesłychane korzyści, których dzisiejszy sojusz z Niemcami nigdy dać jej nie może, ale pod warunkiem, że ze sposobnej chwili skorzystają.

Tak rozumuje w artykule zatytułowanym „Austrija i Francja“ dziennik „Reichspost“; ostrzegając rząd austriacki, że jeżeli nie skorzysta ze sposobności po 25 latach utraci samodzielne stanowisko na Bałkanach, przyczem nad Austro-Węgrami zawiśnie wielkie niebezpieczeństwo ekonomiczne i polityczne.

Natomiast „Neue Freie Presse“ ostrzega dyplomację wiedeńską przed złudnymi nadziejami. Gazeta nie przeczy, że łącząc się z trójprzymierzem anglo-franco-rosyjskim Austro-Węgry na razie odniosą wielkie korzyści, zabierając część zachodnią półwyspu bałkańskiego, lecz po pewnym czasie rzec się będą musiały tych nabytków na rzecz Rosji, która w takim razie zajmie na Bałkanach wszechwładne stanowisko.

Wszystko to dowodzi, że za kulisami dyplomatycznymi rozpoczęła się już na dobre robota przygotowawcza w celu zjednoczenia Austro-Węgier dla przyłączenia się do koalicji mocarstw tak

zręcznie i umiejętnie stwarzanej przez Edwarda VII-go.

W jakim kierunku pójdzie dyplomacja austro-węgierska, która nagle znalazła się na rozdrożu, przewidzieć na razie nie sposób, tembardziej, że na dworze wiedeńskim zmagają się różne wpływy. Cesarz Franciszek Józef zmian nie lubi i pragnie być wiernym sprzymierzeńcem, z drugiej atoli strony odśrodkowe dążenia wszech Niemców austro-węgierskich, ich tendencyjne ciążenie ku Berlinowi, podsycane przez dyplomację berlińską, coraz wyraźniej ujawniająca się niechęć ludów słowiańskich Austrii do przymierza z Niemcami, którego do pewnego stopnia obawiają się i macedzrzy, może radykalnie wpłynąć na usposobienie sędziwego monarchy. Następca zaś tronu, arcyksiążę Ferdynand d'Este, dość wyraźnie już zaznaczył, że woli być monarchą zesławianyszczoną nawet Austrii samodzielnej ekonomicznie i politycznie, niż wasalem Hohenzollernów.

Pozyskanie więc Austro-Węgier dla polityki całkowitego odosobnienia Niemiec, może się udać Edwardowi VII.

Tymczasem mnożą się oznaki, zdradzające coraz to silniejsze zaciśnienie stosunków między Niemcami a Turcją.

Minister rezydent niemiecki w Pekinie w tych dniach zawiadomił rząd chiński, że w przyszłości opiekę nad poddanyami tureckimi, zamieszkałymi w Chinach, rozciągać będzie rząd niemiecki.

Dotychczas poddani tureccy w Chinach pozostawali pod opieką Francji od lat stu sześćdziesięciu i niema żadnych słusznych przyczyn, któreby zniewalały Turcję do podobnej zmiany, o której donosi dziennik angielski «Morning Post».

Co ciekawszego, że rząd francuski nie o podobnej umowie nie wie.

Półurzędowy organ francuski „Temps“ nie tylko nie zaprzecza stanowczo wiadomości puszczonej w świat przez „Morningpost“, ale nadto przypuszcza możliwość prawdziwości pogłoski i tak pisze:

«Ze strony urzędowej nie jeszcze niewiadomo. Francya na zasadzie umowy opiekuje się poddanyami tureckimi w Chinach i nie może się wyzbyć tej opieki póki rząd turecki nie zawiadomi jej o tem, że powierzył ją komu inemu. Opieka nad poddanyami tureckimi jest dużym ciężarem i jeżeli wiadomość się sprawdzi, Francya nie będzie miała nic przeciw temu. Dotychczas nie otrzymała jednak żadnego urzędowego o tem zawiadomienia od Turcji, a postępowanie, polegające na zawiadomieniu o zmianie opieki rzeczonyj za pośrednictwem prasy obcego państwa byłoby ze strony Turcji nieprzychylnem i dowodziłoby conajmniej niegrzeczności».

Są to drobne fakta, prawie bez znaczenia, ale ich szereg wskazuje, że dyplomacja berlińska gorliwie pracuje nad usunięciem najdrobniejszego wpływu Anglii i Francji na rząd turecki i to w przeddzień złożenia w Porcie anglo-rosyjskich propozycji reform w Macedonii z postanowieniem rozwinięcia energicznej akcji dyplomatycznej, gdyby rząd sultański na proponowane reformy zgodzić się nie chciał.

S. J.

Regulamin powinności włościan.

Blisko pół wieku upłynęło od czasu zniesienia poddaństwa. Starsza generacja z przed roku 1864 po większej części wymarła, a młodszemu pokoleniu chcemy uprzytomnić czasy wyzysku i nadużyć, opisane poniżej w „Regulaminie powinności włościan“, który obowiązywał naszego chłopka, wyszukując go w niemilosierny sposób.

Regulamin ten, pisany na papierze stempowym, ceny groszy 15, dołączonym został do „aktu podawczego“, na mocy którego dobra skarbowe (Widzew i Bruss w r. 1841 przeszły na własność dziedziczną prywatną*). I tak: § 1 aż do § 17.

Regulamin powinności włościan.

1) Kolloniści i Czyszownicy i Włościanie więcej jak Tabellami powinności obięte, do opłaty, odrabiania i oddawania im wskazaną, Dworowi Widzów i Bruss dopełniać nie są obowiązani. Spółność zaś dopełnienia tych jest następnie opisany.

2) Kolloniści i Czyszownicy obowiązani w d. św. Marcina Każdego roku Czysz Dworowi opłacać, iak również Włościanie w tem dniu Czysnik oddawać.

3) Pańszczyzne zaś odrabiać i inne powinności odbywać winni Włościanie w ten sposób.

I. Pańszczyzne Sprzężają.

Co do pracy w Gruncie.

a) Orać na jakim bądź Gruncie za 1 dzień sprzężają 200 pretów miary nowopolskiej.

b) Radlic za dzień sprzężają tej samej miary 300 pretów.

c) Włoczyć jednym lub parą końmi tej samej miary 400 pretów.

Wszelako prace te z dokładnością i po Gospodarsku dopełniane być powinny.

4) Do zwożki zboża w snopie, którego czyli Jare, czyli Ozime, kope ładować powinien; do zwożki Siana i wywozu Mierzwy, ponieważ roboty te na wydział wyznaczone być nie mogą, pod Dozorem odbywać powinni do zwożki siana oraz wywozu mierzwy i do tych czy to wozem czyli też Saniami dobrymi i mocnymi wysłać powinni zdalnych ludzi, do pracy, sprzężone parą Inwentarzy, o wschodzie słońca z odpoczynkiem w czasie Zimy 1½ godziny w południe; zaś w porze letniej z odpoczynkiem ½ godziny na śniadanie, 1½ godziny w południe i ½ godziny na podwieczorek, za co im 1 dzień Sprzężają zarachowany być ma.

5) Zwożka Drzewa z lasu z powodu mniej lub dalej odległego stałe oznaczyć się nie da przeto pod dozorem odbywać się powinna. Do wykonania tej pracy Włościanie wyjeżdżać powinni o wschodzie słońca, i pracować do zachodu słońca, z odpoczynkiem iak ad 4. Orac na dwie firy zabierać sięg półkubiczny zawierający 108 stop sześciennych, — a w kłocach w zastosowaniu się do tej masy drzewa.

6) Wywożka Zboża. Gdzie Dworowi z produktami wystać wypadnie Włościanie dwa razy do roku iechać powinni i za każde 3 mile z ciężarem oraz 3 mile z powrotem bez ciężaru 1 dzień sprzężają rachowany im być ma.

Ładunek zaś stałe się oznacza:

Pszenny korcy pięć № 5.

Żyta korcy pięć № 5.

Grochu korcy cztery № 4.

Rzepak korcy cztery № 4.

Kartofli korcy pięć № 5. Tatarki, Jęczmienia i Owsa po korcy sześć № 6, a okowity od 120 do 130 Garcy.

Wszelako opłaty myta drogowego, przewozowego, mostowego, brukowego, targowego, kopytkowego i t. p. Dwór ponosić powinien i od tych Włościanie są wolni. Gdyby jednak Włościanie przy wywozie zboża na targu długo stać był przymuszony, czas na to, nie z winy jego stracony w Pańszczyźnie potrącony im być powinien.

II. Robocizna pieszka.

7) Omlot zboża dopełniany być ma na wydział, i za dzień pieszki, czyli to w porze letniej czyli zimowej obowiązani Włościanie wymłacać zboża Jarego, lub ozimego, snopów, średniej więźby, trzydzieści № 30, to czysto wywiać i na Spichlerz Dworski swemi workami znieść. Jakoteż zgoniny, plewy i pasze w miejscu przy tym polu przeznaczone znieść. Młynkować lub podsiewać bez potrącenia pańszczyzny Włościanie nie są obowiązani.

8) Co do żniwa w czasie żniw Włościanie czyli to Sierpem, Kosą lub Grabiami, wychodzić powinni o wschodzie Słońca i pracować do zachodu Słońca za dzień pieszki, pod Dozorem, z odpoczynkiem iak ad 4.

9) Przy rąbaniu siągów ilość wyrąbać mogącego drzewa oznaczoną być niemoże, ponieważ ta zależy od większego, lub twardszego, mniej sękowatego, lub też więcej sękowatego drzewa, zaczyn wyrębywanie siągów pod dozorem takim iak ad 4 odpoczynkiem, dopełniane być ma.

10) Prace w gorzelnii. Włościanie odbywać powinni iaka im wskazaną będzie, i za czas od wschodu do zachodu Słońca jeden dzień pieszki — zaś za noc to iest od zachodu do wschodu Słońca także dzień pieszki, w pańszczyźnie zarachowany im być powinien.

11) Tarcie Lnu, Strzyża Owiec, kopanie kartofli, i wszystkie inne prace, które dla swego urozmaicenia tu trudno wyszczególnić a na wydział odbywane być nie mogą, dopełniać powinni pod dozorem, z odpoczynkiem iak ad 4 oznaczonym.

12) Sepy oddawać powinni na miarę nowopolską rachując na korzec 32 garce strychem, lecz w zdrowym i czysto wywianym w niepodsiawanym, lub młynkowanym Zbożu na św. Marcina każdego roku — iakoteż Gęsi, Kapłony i Kury, nieobchudzone a Jaja niezepsute.

13) Straży dziennej lub nocnej przy budowlach folwarcznych włościanie odbywać nie są obowiązani, i tylko kiedy folwark w pośród lub przy samej wsi położony. Stróż policyjny wiejski obowiązany bacność swą także na budowie folwarku rozciągnąć.

14) Pańszczyzna w każdym respektiwe tygodniu przez Włościan odrobioną być powinna, i nie może być do lepszych widoków Gospodarskich ani awansowaną ani też na później odłożoną.

15) Pańszczyzna sprzężają przez Włościan odbywana na ręczną inaczey zamienioną być nie może tylko rachując dzień sprzężają za pieszki — wylawszy w przypadku gdyby który włościanin przez złe Swoje prowadzenie się utracił Inwentarza i sprzężajem Pańszczyzny odrabiać nie mógł może być znaglony do odrabiania 2 dni pieszki za dzień sprzężają.

16) Soltysi od odbywania w naturze pańszczyzny są wolni; za tę wedle wyrachowania w Tabeli prestacyjnej zamieszczonogo, z potrąceniem renomeracyi, Dworowi gotowizną opłacać obowiązani.

17) Podatki krajowe iakoto podymne, Szarwark, Drogowy, Składke transportową, składke ogniową, skontyngensliwe runkawy, Składke na Nauczycieli i wszelkie inne iak dotąd, tak i następnie każdy Włościanin Sam za Siebie przez pośrednictwo Soltysa opłacać powinien.

Sporządzono w Widzowie dnia 27 Maja (9 czerwea) 1841.

Assessor Ekonomiczny Okręgu III
w Gubernii Kaliskiej
(podpis nieczytelny).

Z powyższego Regulaminu widzimy, że chłop zasiał i chłop sprzątał.

Oprócz pańszczyzny — płacił jeszcze czynsz groszy 20 z morgi roli miary magdeburskiej. Pańszczyzny odrobił rocznie sprzężajem i pieszko po 78 dni — razem 156 dni, co wypadnie 3 dni tygodniowo. W razie nieodrobienia płacił za dzień sprzężają 24 grosze, a za dzień pieszki 12 groszy. Następnie dawał „daniny“ w naturze, a mianowicie: żyta garncy 20, owsa 2 korce i 2 garnce, lub płacił gotówką po cenie ustanowionej. Za korzec żyta 8 złotych 24 grosze, za korzec owsa 4 złote 12 groszy.

Dalej dawał drób, jak w Regulaminie w § 12 zastrzeżono „nieobchudzone“, gęsi sztuk 1, kapłonów sztuk 2 i kurę sztukę 1, jaj „nie zepsutych“ 30. Oprócz tego konopi garści 12 i przędzy 3 lokcie, albo płacił za gęś groszy 24, za kapłony groszy 18, za kurę groszy 12, za mendel jaj groszy 12, za garść konopi 3 grosze i za łokieć przędzy 4 i pół grosza. Następnie dawał dworowi „dziesięcinę“ w zbożu. Żyta 1 korzec 8 garncy, owsa 1 korzec 8 garncy i w słomie prostej snopków 6 i starganej snopków 6, albo płacił po 6 groszy za snopek.

To był ogół wszystkich powinności stałych, dawanych w naturze dworowi lub zamieniano na pieniądze. Powinności te mniej więcej z małemi zmianami obowiązywał ogół poddanych.

W dodatku jeszcze praktykowały się tak zw. „darmochy“, a zwłaszcza w długie zimowe wieczory, w postaci przedzenia lnu na kołowrotkach i darcia pierzy.

Swoją drogą ze względu taniości — były to złote czasy. Nasze gospodie dziś dalyby z przyjemnością np. za takiego „nieobchudzonego“ kapłona groszy 18. I ja się na to zgodzę, gdyby po tej cenie na targu kupić można było, ale wyduszony od naszego chłopka z pewnością nie przeszedłby nam przez gardło.

Dobrze, że już te czasy niewolnictwa minęły bezpowrotnie, a jeżeli dodamy jeszcze do tych wszystkich sepów, danin, dziesięcin, darmoch i „jur primae noctis“, które dziedzicowi przysługiwało, a przedstawi się nam w całej grozie ohyda wieków ubiegłych.

Nadmieniam jeszcze, że dawniej dziedzic był jednocześnie i wójtem w swojej wsi, zatem był panem życia i śmierci, co się często na skórze chłopskiej odbijało. Czasami wyzyskiwał położenie „silniejszego“ i jeżeli dany osobnik we wsi ze względów „osobistych“ nie był mu pożądanym

* Patrz artykuł „Karolew“ w № 137 „Rozwoju“.

pozbywano go się, oddając do wojska w tak zw. „soldaty“. Osobnik taki bardzo rzadko wracał do zagrody, a kości swoje kładł na dalekiej północy.

Samo przez się rozumie, że nie mówić tutaj o ogóle naszych dziedziców, którzy otaczali swych poddanych prawdziwą ojcowską pieczołowitością. Bywały jednak, niestety, pojedyncze wypadki nadużyć. Tym to właśnie panom w roku 1863 o mało co nie zawdzięczamy strasznej rzezi, jaka w roku 1846 zapisała się krwawymi zgłoskami w dziejach Galicji.

Za długo zwlekaliśmy z uwłaszczeniem. W r. 1864 łaskawie uprzedzono nas, a jakby za karę i za brak uczuć humanitarnych względem swego bliźniego, pozostawiono nieuregulowane służebności leśne i pastwiskowe, oraz szachownice pól, aby były wieczną kością niezgody pomiędzy dworem a chatą.

Regulamin powyżej podany odbywały wsie należące do dóbr Widzewa i Brussa, a mianowicie — wieś Bychlew, wieś Jutrzkowice, wieś Piątkowiska, wieś Rypultowice, wieś Łaskowice, wieś Chocianowice, wieś Retkinia i włościanie wsi Brusa.

A teraz trochę cyfr. Zesumujmy dwie pańszczyzny i inne powinności, a będziemy mieli następujące dane.

Powyżej wymienione wsie, razem wzięwszy, odrabiały roczne pańszczyzny: sprzężajem 9.500 dni i pieszko 9.500. Daniny i dziesięciny w zbożu przynosiły dworowi 160 korcy żyta i owsa 350 korcy. Oprócz tego, dwór otrzymywał rocznie gęsi sztuk 150, kur sztuk 150 i 300 kapłonów „nieobchudzonych” oraz 4.000 jaj „niezepsutych”.

Pomimo woli, nasuwa się nam myśl, że przy tak olbrzymiej sile roboczej, a zbywającej od uprawy prac dworskich, nie zużytkowaliśmy jej do naprawy dróg i budowy szos, a których ogromny brak obecnie odczuwamy.

H. Nencki.

Łódź, d. 11 lipca 1908 r.

Akademia duchowna w Petersburgu.

Akademia duchowna w Petersburgu świeżo zamknęła rok akademicki, który w szeregu długich lat istnienia tej jedynej w obrębie państwa rosyjskiego wyższej uczelni katolickiej, wlnien być zaliczony do wyróżniających się ze względu na zapoczątkowane reformy.

O kierunku tych reform i osiągniętych już wynikach informuje nas p. Sp. w „Kraju”, pisząc pomiędzy innymi:

„Akademia, pod dzielnym kierownictwem swego zasłużonego rektora ks. prałata L. Żarnowieckiego i całego senatu akademickiego, pamiętna na swe zadanie wzniosła wobec Kościoła i społeczeństwa, drogą znużonej i celowo wytkniętej pracy, dąży do coraz większego rozwoju i udoskonalenia się pod każdym względem. Śledząc postęp wiedzy teologicznej i społecznej, przyswaja sobie ostatecznie jej wyniki, zasady i metody nietylko wykładów, lecz także organizacji wewnętrznej. W tej myśli przewodniej powołała do swego ciała nauczycielskiego ludzi głębokiej wiedzy, odznaczonych zaszczytnymi tytułami doktorskimi na wszechnicach zagranicznych. Za czasów ostatnich stworzono szereg katedr nowych: apologetyki, socjologii i drugą Pisma św. Na te katedry powołano uczonych, którzy siłami swemi znakomicie wzmocnili uczone ciało akademickie. Senat akademicki postanowił przeprowadzić cały szereg reform, któreby doprowadziły Akademię do doskonałości pożądaney i pozwoliły obdarzać społeczeństwo kapłanami, wzbogaconymi gruntowną wiedzą, a przytem odznaczającymi się pracą, jak również duchem katolickim i gorliwością kapłańską. Obok tego zarząd Akademii, pomny, że zdrowa dusza jest w ciele zdrowem, postanowił zwrócić uwagę szczególną na zdrowotność swych wychowanków i ich należyte odżywianie. W szeregu reform gruntownie pomyślanych, obok reformy planu nauk i powołania sił świeżych, zapoczątkowano zmianę systemu egzaminów na stopnie naukowe.

Zamiast przestarzałego systemu egzaminów, wprowadzono, na wzór uniwersytetów zagranicznych, rygorozę, i to w ten sposób, że każdy, ubiegający się o stopień magistra, winien być egzaminowany przez komisję, złożoną z trzech profesorów, w ciągu godziny z każdego przedmiotu, i przez ten czas wykazać swą znajomość gruntowną przedmiotu. Wymagania od rozpraw na stopień magistra zwiększono i zadowalającymi przyznawano takie tylko, które po krytyce ścisłej wykazały zdolność autora i przynosiły pewną korzyść nauce. Stawiając takie wymagania, senat akademicki na razie wobec nowości tego planu, dał możność tym, którzyby sobie tego życzyli, złożyć rozprawę magisterską lub uzupełnić rygorozę po upływie roku od ukończenia kursów. Mimo tych nowych warunków, z ośmiu alumnów czwartego kursu trzech w zupełności zadośćuczyniło wszystkim wymaganiom nowego porządku, a pięciu skorzystało z danej im prolonogaty. Wprowadzając takie zmiany i obostrzając wymagania od swych alumnów, Akademia miała na względzie dobro kościoła i społeczeństwa. Od stopnia uzdolnienia i całej wartości moralnej jej wychowanców zależy wychowanie i wykształcenie

całego kleru w obrębie państwa rosyjskiego, a więc na ich barkach spoczywają losy samego Kościoła. Magistrowie Akademii to kwiat naszego duchowieństwa, oni tylko mogą zajmować wyższe stanowiska w kościele; z ich szeregu wychodzą katecheci szkół, profesorowie seminariów, członkowie kapituł, wreszcie sami biskupi. Musi więc Akademia dbać, aby stopień naukowy, przez nią przyznany, miał wartość prawdziwą, nie był zaś tylko czczym tytułem.

To dążenie do podniesienia poziomu Akademii duchownej, odpowiadające zupełnie wymaganiom czasu, uważać należy za objaw pocieszający.

Czesi o sporze rosyjsko-polskim.

Z okazji zjazdu słowiańskiego organ stronnictwa młodocześniejszego „Narodni listy” wystąpił z artykułem, omawiającym sprawę sporu rosyjsko-polskiego. Autor artykułu tego pisze, że pierwszym zadaniem nowego sławizmu powinno być umorzenie sporu rosyjsko-polskiego i cytując na poparcie tego opinie różnych polityków i prasy słowiańskiej o sporze tym i potrzebie jego załagodzenia.

I tak prezes klubu czeskiego, dr. Kramarz, wyraził się w tym względzie: „Spór rosyjsko-polski jest cierniem w ciele Słowiańszczyzny. Bez jednego z obu tych szczepów byłaby niemożliwą planowa organizacja słowiańska, oparta na zasadach nowoczesnych, gdyż oznaczałoby to, że jeden z nich nie chce uznać prawa do samodzielności narodowej drugiego. A zatem trzeba uregulować stosunek Rosyan do Polaków. Rosyjanie muszą nabrać przeświadczenia, że Polacy nie żądają niczego więcej, jak swobodnego rozwoju narodowego, zarówno jak i Polacy muszą dojść do przekonania, że przeciw nawałce germańskiej jedynym zbawieniem dla Polaków jest silna Rosya.”

Tą samą sprawą zajmował się już pierwszy kongres słowiański, jaki się odbył przed 60 laty w Pradze. W trzecim ustępie programu tego kongresu napisano wyraźnie: „Między Rosyanami a Polakami idzie głównie o równouprawnienie obu narodów. Jeżeli prawo takie dojdzie do skutku, wówczas porozumienie między oboma potężnymi narodami wypłynie samo z siebie. Niechaj światło wolności, jakie nam, Słowianom austryackim, przyswieca na drodze do zjednoczenia, doprowadzi też Rosyan i Polaków do przystani pokoju.”

Na zjeździe, jaki się odbył w roku 1867 w

1)

JASNA CHWILA.

Skreśliła

Ignacy Piątkowska.]

Szli milcząc aleją ciemnych świerków na umajoną zieloną łączkę; w oddali u stóp olbrzymiego dębu stała ławka drewniana czerniała od wicherów i deszczu, opodal płynęła rzeczka, a obok widniały wzgórza gęsto poszyte zielenią sosen i jałowców.

Słońce świeciło jasno i zdało się, że ziemia zawodzi radosną pieśń istnienia. Wonie zlewały się ze światłem, światło chwyciło dźwięki, rozpraszało je, niosło w błękit do — słońca.

Oni oboje czuli te szepty natury, a promienna tajemnica, która ich otaczała, wspólnie przenikała nie myśl, nie świadomość, lecz bratnią ich duszę.

W oczach jej rozblyskiwała nadziejska radość. Niby sędziwy gęślarz, dąb rosochaty zawodził baśni, prastarych czasów, rozświetlał jakieś zagadki, budził tysiące przeczuć — do życia wołał i baśń stawała się prawdą, a rzeczywistość przeistaczała się w baśń promienną. Kwiaty wzorzyste drżały w promieniach słońca, ptaki śpiew zawodziły, a rzeczka jasną tęczę przesuwiała się u stóp pagórka.

Barwy, wonie, blaski i brzmienia zespalały się w jedno tchnienie serdeczne i żyły.

Dąb gęślarz sławił tę baśń słoneczną poszumem łagodnym, poważnym, tajemniczym.

Oni słuchali tych poszumów w skupieniu najwyższem, a na jasnych ich czołach widniał

przeblask nieziemskiego szczęścia, płonącego w zaciągniętych ich duszy jasnym ogniskiem.

Stali obok siebie jak para duchów cichych — szczęśliwi.

Słodko śpiewał im dąb stary, cudną pieśń zawodziły ptaki, i nawet przedziwny był szelest brzoź białokorych, wieńczących niby koroną park zielony.

Świat baśni oplatał ich tajemniczą siłą i wpijał się w bratnie dusze, a kiedy mężczyzna przerywając ciszę, zaczął coś mówić, ona kładąc palec na ustach, prosiła.

— Cicho, nie budź pan sennych marzeń ziemi, a po chwili wśród bezgranicznej ciszy, która ich otaczała, rozległ się przyciszony głos jej.

„Jest chwila, gdy się ma księżyc pokazać, Kiedy się wszystkie słowiki uciszą I wszystkie liście bez szelestu wiszą I ciszej źródła po murawach dyszą, Jakby ta gwiazda miała coś nakazać I o czym cichem pomówić ze światem, Z każdym słowikiem, z listeczkiem i z kwiatem”.

— Nie prawdaż, że cudnie wyspiewał chwile te nieśmiertelny Juliusz? — zapytała kobieta, przerywając nagle zaczęte słowa.

— Deklamuj pani jeszcze, tak miło oderwać się chociaż na chwilę od smutnej rzeczywistości życia.

Wzdrygnęła się nagle.

— Pani Maryo co tobie? — zapytał nagle cichym przejmującym głosem.

Maryna mówiła dalej:

„Ach, najszczęśliwsi na ziemi nie wiedzą Gdzie duchy skrzydła na ramionach kładną, Gdzie jak labędzie zadumane siedzą”.

Tu znów przerwała i twarz jej pobladła; podniósłszy głowę, wpiła się wzrokiem w dal i drżącymi bólem ustami, pytała słowami Krasinśkiego:

„Czy pamiętasz nad Alp śniegiem Rozwieszone Włoch błękity, Jednym rajem gór podnoże W wieczór zrana — zwierciadlane Fala pije niebios smug. Na wód dole — na skał czole Jedna piękność — jeden Bóg!”

— Przestań pan!

— Czy pamiętasz pan, — mówiła kobieta dalej, jak gdyby nie słysząc jego prośby:

„Ach, jakże dawniej lękać się umiałam, Kochałam morze, ląd, gwiazdy błękity, Cała z strun drżących, a dziś z głazu cała”.

— Przestań pani, — prosił znowu mężczyzna — co pani możesz o takim cierpieniu wiedzieć?

— A jednak znam je, — szepnęła Maryna, chwytając rękami za pierś i cichym a smutnym głosem odparła.

— Wiem, znam je, na samym dnie duszy ono leży i boli — światło gasi i piękno zasłania.

— Czy słyszysz pan panie Henryku szelest leż? Mnie to się czasami zdaje, że łkania od ziemi ku gwiazdom płyną — w powietrzu drga jakaś skarga — i sama się pytam, po co ta skarga, po co te łzy i te westchnienia tej jakiejś tęsknoty, a może tylko bólu fizycznego, purpurową krwią ociekającego bólu.

Henryk ujął obie ręce Maryni w swe dłonie i całą duszą tonął w jej oczach, a ona mówiła:

(d. c. n.)

Moskwie, rosyjanin M. P. Pogodin i czech Władysław Rieger przemawiali gorąco za zgodą rosyjsko-polską. Niestety, słowa ich nie padły na urodzajną glebę. Później nieco, już po zjeździe moskiewskim, pisał generał Rościsław Fadiejew w „Birż, Wiedom.”: „Nie można wnieść sztan-daru słowiańskiego bez przyznania polakom należnego im miejsca w rodzinie słowiańskiej.”

O stosunkach polsko-rosyjskich i potrzebie zbliżenia się dwóch narodów była niejednokrotnie mowa na zjazdach dziennikarzy słowiańskich. W pierwszym z nich, odbytym przed 10 laty w Pradze, dziennikarze rosyjscy nie brali wpraw-dzie czynnego udziału, ale uczestniczyli we wspólnej uczcie i wycieczce do Kutnohory. Wówczas padły po raz pierwszy, po wielu latach, słowa, nawołujące do zgody. Wypowiedział je najpierw publicysta rosyjski Kanarow: „...Tam, pod Grunwaldem, we wspólnym boju nasza słowiańska krew, polsko-rosyjska i czeska, zlała się w jeden zdroj; ale zbliżyła nas przez to na wieki. Tam bowiem, gdzie ludzie wspólnie przeluwają krew, zakwitają, według legendy, kwiaty, które są symbolem przy-jazni na całe życie.”

I późniejsze zjazdy dziennikarzy słowiańskich były przejęte duchem kongresu słowiańskiego z r. 1848, o czym świadczą mowy na nich wygłasza-ne i powzięte uchwały.

«Nar. Listy» piszą następnie, że ukojenie spo-rów pomiędzy narodami słowiańskimi: sporu pol-sko-rosyjskiego, polsko-ukraińskiego, rosyjsko-ukraińskiego i chorwacko-serbskiego jest nietylko hasłem neoslawizmu, ale było zawsze hasłem dziennikarzy słowiańskich, było hasłem słowiano-łów.

Autor artykułu jest zdania, że w niedalekiej przyszłości musi dojść do zgody między rosyjanami a polakami, i że w ten sposób zagoi się naj-cieęższa i najniebezpieczniejsza rana na ciele słowiańszczyzny. Bez usunięcia sporu między słowianami idea słowiańska nie może mieć przyszłości. A dalej czytamy: «Zadaniem wolnomysł-nych i postępowych partyi w Rosyi, partyi, które postawiły sobie za cel: wywalczenie wolności dla swego narodu, jest: zmuszenie rządu rosyjskiego, aby spełnił uprawnione polskie wymagania. Jeśli naród rosyjski ma spełnić swe posłannictwo mię-dzy narodami słowiańskimi, nie mogą jego rządy uciskać żadnego narodu słowiańskiego, żadnego narodu w ogólności. Kto działa wbrew hasłu: wolności, równości i braterstwa, jest wrogiem przyszłości słowian, jest nieprzyjacielem swego własnego narodu, którego wolność będzie zabez-pieczona tylko na gruncie silnej słowiańszczyzny».

Do tych słów możemy tylko dodać, że zgoda polsko-rosyjska nie od nas zależy. Ze strony polskiej było już wiele objawów, świadczących, że tej zgody pragniemy. Niechajże druga strona czy-nami stwierdzi, że zgody pożąda.

W sprawie szkolnej.

„St. Petersburg. Wiedom.» zamieścili artykuł pióra p. Stanisława Skarżyńskiego w sprawie szkolnej. Autor widzi zupełne podobieństwo za-sad między mową, wypowiedzianą podczas deba-tów szkolnych w Dumie przez październikowca von Anrepa, a mową socjalisty Jaurès'a w Izbie francuskiej. „Obydwa oni—mówi p. Skarżyński—widzą odrodzenie kultury w szkole ściśle pań-stwowej; Jaurès oczekuje od niej wyrobienia idealnej «unité morale», pan Anrep zaś powie-dział: «szkole powinna być uczelnia zdrowej my-sli narodowej; ja tak właśnie wyobrażam sobie nietylko szkołę ludową, ale szkoły wszystkich nazw». Tym sposobem pp. Jaurès i Anrep pra-wie jednakowymi słowami walczą o zasadę ideo-wej jedności narodu».

Dalej twierdzi autor, że dosyć jest słów kil-ku, by wykazać na jak niebezpiecznie śliską dro-gę weszli ci dwaj działacze społeczni.

Francuski system szkolny, dążący do zupełnego upaństwowienia szkoły, ma przedewszystkiem tę złą stronę, że wchodzi w scysy z najelemen-tarniejszymi prawami i obowiązkami rodziców. System ten uzależnia kierunek wykształcenia dziecka od kierunku polityki rządu; jedynym bodźcem do nauki staje się dążenie do zrobienia kariery — nauka przestaje być celem, staje się środkiem, co naturalnie na ogólne podniesienie

poziomu kulturalnego wcale dobrze wpłynąć nie może.

Następnie autor stwierdza, że myśli upań-stwowienia szkoły wynika najpierw w mózgach przeciwników obecnego ustroju państwowego.

Do początku wieku XIX żadne z państw ni-czem nie ograniczało swobody nauczania. Nawet Ludwik XIV, dla którego prawem była jego wła-sna wola, który z taką dumą wypowiedział: «pań-stwo—to ja» (l'état c'est moi) — był w poglądach na sprawę szkolną bardzo liberalny.

Nakładanie więzów na swobodę nauczania datuje się dopiero od czasów Wielkiej Rewolucyi francuskiej, gdy Robespierre, Saint-Just, Des-moulins i inni zaprojektowali w Konwencji upań-stwowienie szkół. Według tego projektu «wy-chowanie dzieci przez państwo trwać powinno od 7 do 10 lat w zupełnej niezależności od rodzi-ców, zdaleka od ogniska domowego, kierując się tylko zasadami rewolucyjnej filozofii przyszłych obywateli wolności».

Autor widzi w takim systemie pożytek tylko dla ducha agitacji społecznej, gdyż partye prze-wrotowe stają się tem silniejszymi, im więcej na drodze swej działalności spotykają jednostek wy-kształconych jednostronnie, niezdolnych do sil-niejszego oporu. Dlatego też, o ile obowiązkiem państwa jest z jednej strony zakładanie szkół dla umożliwienia korzystania z nich szerokim masom, o tyle z drugiej strony państwo żadną miarą nie powinno w tym względzie inicjatywy pry-watnej krępować i nie żądać od kandydatów na stanowiska przedstawiania świadectw z ukończe-nia szkół rządowych. Co najwyżej dopuścić moż-na żądanie składania egzaminu państwowego (staats-examen).

Co się zaś tyczy sposobu i miejsca, gdzie kaadydat swe wiadomości posiadał, nikogo to ob-chodzić nie powinno.

Projekt szkolny Robespierre'a i innych był odbiciem utopii J. J. Rousseau. Ale zasadnicze badania uczonej Zachodu w tej sprawie, a mianowicie konserwatystów (Le Play) dawno już potępiły państwowy monopol szkolny, widząc w nim tylko zadatek przyszłych niepokojów i re-wolucyj w tych państwach, które u siebie system ten zastosowały.

Zamianowanie inżyniera Sawickiego kierownikiem przy budowie północno-donńskiej kolei żelaznej uległo zwłoczce, jak dowiaduje się „Riecz”. Przed kilku dniami minister komunikacji uwiadomił inżyniera Sawickiego, że sprawa jego nominacji powikłała się. Minister skar-bu wszakże udał się do generała Szaufusa i poparł kan-dydaturę Sawickiego. Mimo to wszakże sprawa nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Chwiejność ministra komunikacji w tej materii tłómaczą chęcią przyłączenia się do związku wszechrosyjskiego. A jako przy-szły członek tegoż minister nie chce sprzeciwić się ży-czeniem kierownika związku, który występował prze-ciwno Sawickiemu, jako polakowi.

Wódz październikowców, p. Guczow, w rozmowie ze współpracownikiem „Birżewych Wiedomosti” wyraził następujące zapatrywanie na przyszłość trzeciej Dumy:

— Zdaje mi się, że przyszła sesja Dumy będzie daleko cięższą od tej, którą już mamy poza sobą. Do jesieni odłożone zostały najważniejsze sprawy: Prawo z dnia 22 listopada, prawo o reformie sądu miejscowe-go, reformy senatu — a wszystko to są sprawy bardzo ważne.

Co najważniejsza jednak, to czeka nas ciężka wal-ka z Radą państwa, i nawet z rządem, idącym drogą wytkniętą przez Radę państwa... Walczy on wszelkimi sposobami, a raczej stara się walczyć z Dumą.

Powiem nawet więcej, że w obecnej chwili stano-wisko Dumy jest daleko więcej skomplikowane i już nie tak łatwe, jakiem było jeszcze do niedawna...

Podczas obrad w Radzie państwa nad projektem kolei amurskiej, niektórzy członkowie jej, jak zapewnia-ją „Birżewija Wiedomosti”, mieli sposobność obejrzenia ciekawej wielce mapy całej sieci kolei żelaznych, po części już zbudowanych, a po części projektowanych przez japończyków w sąsiedztwie posiadłości rosyjskich.

Dokładne rozejrzenie się w tej mapie doprowadziło członków Rady państwa do przekonania, że sieć ta umożliwiała japończykom zagarnięcie całej przyszłej kolei amurskiej po jej wybudowaniu.

Mapa wspomniana wywołała ogromne zaintereso-wanie w wyższych sferach.

Główna rada Związku narodu rosyjskiego zwróciła się do głównego zarządu do spraw prasowych z pro-pozycją, aby wszystkie dzieła, nadsyłane do cenzury, były przedstawiane także komitetowi redakcyjnemu, utworzonemu przy Związku.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radosława Ju-tro Dzierżyżława.

ZABAWA. Dziś w ogrodzie przy Grand-Hotelu zabawa ogrodowa oraz koncert ze współudziałem śpie-waczki p. Jagielko i tenora p. Morlachi'ego. Początek o godz. 8 wieczorem

KRONIKA.

(x) Sprawy żydowskie. Wice-minister spraw wewnętrznych Kryżanowski zawiadomił impresar-ryów, że odtąd zabroniony będzie pobyt w Pe-tersburgu nowoprzybywającym aktorom żydow-skim.

Jeszcze znamienitsze ograniczenie wydał ge-nerał-gubernator odeski. Dotychczas przy ład-o-waniu towarów w porcie w Odesie pracowało około 60% robotników żydowskich. Obecnie ge-nerał-gubernator ogłosił, że taki stan rzeczy jest szkodliwy dla interesów robotników rosyjskich i polecił przyjmować najwyżej 25% robotników żydów.

(=) O broń. Wielu mieszkańców w pasie po-granicznym, posiadając pozwolenia na noszenie broni, często udaje się za granicę z bronią, lecz przy powrocie władze celne nie przepuszczały broni. Obecnie wszakże uznano za możebne, aby komory celne wydawały osobom, udającym się za granicę z bronią, świadectwa na powrotny prze-wóz broni, nie więcej jednak nad jedną strzelbę lub rewolwer na osobę.

(x) Główny zarząd monopolu wódeczanego o-pracował ciekawą tablicę, świadczącą o ilości wódki, wypijanej w poszczególnych guberniach państwa. Przeciętnie każdy mieszkaniec Rosyi wypija co rok z górą pół wiadra wódki 40-sto-pniowej. Najmniejsze pijaństwo zanotowano w gu-berniach północno-zachodnich, czyli na Litwie. Najwięcej zaś wódki wypadało do r. 1905 na każ-dego mieszkańca gub. petersburskiej, mianowicie po 1 1/2 wiadra na głowę, od roku jednak 1906 prym wzięła gub. moskiewska, gdzie każdy miesz-kaniec wypija przeciętnie 1 1/4 wiadra wódki co rok.

(y) Hojna ofiara. P. Władysław Getlich zło-żył w imieniu pani Heleny Geyerowej 1,500 rub. na szpitalik dziecięcy Anny Maryi, ofiarowanych w celu pomnożenia szczupłych środków, jakimi szpitalik rozporządza.

(h) Przeniesienie filii. Dziś została przenie-sioną filia stacyi telefonicznej Łódź—Warszawa z ulicy Zielonej № 3 do nowowbudowanego gma-chu Banku Państwa na róg ul. Benedykta i Spa-cerowej.

(h) Objęcie obowiązków. Komisarz I cyrkułu p. Lipkowski powrócił z urlopu i objął swe obo-wiązki.

(j) Okólnik. Wczoraj na stacyi kolei elektry-cznej miejskiej wywieszono okólnik za № 163 z d. 14 lipca r. b. o zniesieniu wynagrodzenia mieszka-niowego treści następującej:

„Z rozporządzenia rady zarządzającej podaje-miniejszem do wiadomości pracowników służby ru-chu, maszynistów i konduktorów, że płacone im wynagrodzenie na mieszkanie w ilości 5 rb. 69 k. miesięcznie zostaje od dnia 1 (14) sierpnia r. b. zniesione.

Podpisał dyrektor Witkowski”.

Tą drogą Tow. kolei elektrycznej miejskiej zaoszczędza sobie około 15,000 rb. rocznie.

(*) Zebranie. Jutro o godz. 4-ej po południu w lokalu Millera (Mikołajewska 40) odbędzie się zebranie majstrów stolarskich.

(=) Translokacje. Na mocy rozporządzenia naczelnika dyrekcyi naukowej łódzkiej 312 nau-czycieli elementarnych będzie translokowanych.

(t) Sprawy fabryczne. Zarząd centralny Tow. akc. K. Scheiblera w tych dniach zostanie prze-niesiony do Łodzi.

(h) **Aresztowanie oszusta.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych do stojących na ul. Głównej z warzywami Franciszka Lesza, kolonisty ze wsi Srebrna w gminie Rzew, i matki jego Elżbiety, podeszła jakaś przyzwoicie ubrana kobieta i poprosiła o kilka główek włoskiej kapusty. Otrzymałszy kapustę, nieznajoma pokazując trzymane w ręku 5-rublową monetę złotą, poprosiła o wydanie reszty, trzymając nadal 5-rublowkę w ręku. Leszowa, nie podejrzewając nic złego, odliczyła 4 ruble z kopiejkami i wręczyła nieznajomej, która tymczasem, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi sprzedawczyni, złotą monetę schowała szybko do kieszeni, a w jej miejsce zawięła w papierek i oddała Leszowej... kpięjkę. Ale operację tę obserwował Lesz i w chwili kiedy nieznajoma, rzuciwszy grzeczne „Do widzenia!”, chciała odejść, zatrzymał ją i oddał w ręce policyi.

Jest to Maryanna Sztajner, warszawianka. Spędziła ona niedawno 2 miesiące w więzieniu.

(x) **Zmiana lokalu.** Od dnia 10-go lipca roku bieżącego Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia” przeniosło się do własnego lokalu przy ulicy Południowej № 36, gdzie odąd odbywać się będą zebrania członków Tow., lekcje chórow, próby drużyny dramatycznej i t. p.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 4 minut 20, na ul. Węglowej nr. 10, na dachu zapaliły się gałgany. Ogień w 20 minut został ugaszony przez I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i oddział straży miejskiej. Straty nie duże.

(d) **Nagły zgon.** W lesie za ul. Konstantynowską nagle zmarł mężczyzna w sile wieku. Zwłoki jego pozostawiono na miejscu do czasu zejścia władz policyjno-sądowych.

(h) **Przy pracy.** Dziś na ulicy Zgierskiej № 24 robotnikowi Franciszkowi Markiewiczowi maszyna pogłotła palec u ręki. — Przy ulicy Piotrkowskiej № 86 robotnicy Józefie Kładowskiej maszyna pogłotła palec u ręki. W obu wypadkach lekarz Pogotowia udzielił poszwankowanym doraźnej pomocy.

(h) **Odpust w Łagiewnikach.** Jutro w kościele łagiewnickim przypada odpust N. M. P. Szkaplerznej. Uroczystość ta będzie obchodzoną solennie w nadchodzącą niedzielę.

(x) **Poświęcenie kaplicy w Warszawie.** Jutro, d. 16 lipca, w czwartek, o godzinie 6 wieczorem przy ul. Łazienkowskiej, J. E. ks. biskup Ruszkiewicz dopełni uroczystości poświęcenia kaplicy imienia OO. Kapucynów, w asystencji duchowieństwa miejscowego, jak również chwilowo bawiących w Warszawie OO. Kapucynów.

W uroczystości tej przyjmą udział i łodzianie.

Plotki.

(?) Ludzie złośliwi rozsiewają po mieście plotki, że zarząd kolei fabryczno-kłodzkiej wymówił kilkunastu funkcjonaryszom nieetatowym posady, aby zaoszczędzić rocznie 4,000 rb. Inni zaś zbijają to dowodzenie i kategorycznie twierdzą, że pozostaną na posadach tylko protegowani, których liczba codziennie się zwiększa i zastąpić mają wyrzeczonych funkcjonaryszów, nie mających protekcji.

Z KRÓLESTWA.

Zamość. Korespondent hebrajskiego „Heeda”, J. A. Szafir, donosi w numerze piątkowym co następuje:

Przed kilku miesiącami zbrali się właściciele gminy Zwierzyniec w ziemi lubelskiej i uchwalili, że należy ztąd żydów wydalic, ponieważ Zwierzyniec jest wsią, w której im mieszkać niewolno. Zebrania takie odbywały się także w kilku innych wsiach, gdzie, wprawdzie niektórzy właściciele się sprzeciwiali takiej uchwale, ale większość ją przyjęła. Uchwałę przesłano do władz i w tych dniach przyszedł rozkaz od naczelnika powiatu zamojskiego, żeby żydów usunęli się w krótkim czasie z domów, stojących na gruncie włościańskim, a w przeciwnym razie będą usunięci siłą. Żydzi udali się do powiatu ze staraniami, ale te pozostały bez skutku.

Działacze żydowscy z Zamościa zwrócili się do gubernatora, oraz do posła żydowskiego w Dumie Niselowicza z prośbą o interwencyę, ale dotąd nie nadeszła odpowiedź.

Liczba żydów, dotkniętych rozkazem, wynosi w powiecie zamojskim kilkaset. Obecnie spodziewają się oni jednak pozwolenia od gubernatora na dalszy pobyt. Mówią też, że gubernator poleci oddać sprawę każdego żyda do sądu, a ci, którzy mają dawne kontrakty z włościanami, pozostaną na wsi.

Końskie. W Odrowążu, w pow. koneckim, miejscowa policja, dowiedziawszy się, że do domu żony przybył ukrywający się od lat dwóch włościanin Antoni Krupa, a podejrzany o rozmaite przestępstwa, chciała go aresztować. Gdy jednak Krupa nie posłuchał rozkazu i zaczął uciekać, stojący w pobliżu strażnik wystrzelił do niego i położył go trupem na miejscu.

Krasnystaw. We wsi Łopiennik Łacki zbudowany ma być nowy kościół kosztem pięćdziesięciu kilku tysięcy rubli.

Firlej. W sobotę w osadzie Firlej zamordowano dwóch strażników ziemskich i włościanina.

Radom. We środę ubiegłą na 6-ej wiorście od Kozienic w stronę Radomia napadło sześciu bandytów, przybranych w maski i z brauningami w rękach, na omnibus Moszka Lipmana, wiozącego 18-tu podróżnych. Bandyci, rozkazawszy jadącym wysiąść na szosę, ustawili wszystkich w szeregi i po kolei rewidując każdego, zabierali znalezione gotówki. Tym sposobem zrabowali około rb. 2,000. Następnie, poleciwszy wszystkim nieruszanie się z miejsca, wsiadli sami do omnibusu i dojechali do wiorsty 10-ej, gdzie wysiedli i znikli w ciemnościach lasu.

Nagrody za sadzenie lasów. Na mocy przepisów o ochronie leśnej, właściciele ziemscy za sztuczne sadzenie lasów otrzymują nagrody. Ponieważ sadzeniem lasów zajmują się nie właściciele majątków, lecz służba leśna, to wielu ziemian prosi komitety leśne o przyznanie nagród nie im, lecz służbie leśnej.

P. o. prezydenta m. Kiele. skutkiem śmierci prezydenta s. p. Garbińskiego, mianowany został p. Edward Winnicki.

Wawer — Miłosna. Zaczęło się prawidłowe kursowanie wagonów kolei konnej z Wawra do Miłosny. Wagony nabyte zostały od tramwajów warszawskich. Nowa linia od Kaczego Dołu skręca na wschód i biegnie wzdłuż lasów dóbr wilanowskich do Wiśniowej Góry, gdzie zbudowano spory most na rzeczce. Następnie tor idzie przez pola wprost do Miłosny i kończy się przy budynku dawnej stacji pocztowej około samej szosy.

Z LITWY I RUSI.

Z Łucka na Wołyniu. Życie prowincji jest tak jednostajne, że trzeba jakichś niezwykłych wypadków, by poruszyć i rozruszać nasze społeczeństwo. Najczęściej umiemy się tylko bawić, tańczyć, grać teatryki i t. d. i t. p. W naszym Łucku jest nieco inaczej. Miewamy czasem odczyty, a obecnie nawet mamy własne wydawnictwo pod postacią „Jednodniówki Łuckiej”. Na treść książki złożyły się poważne prace, jak np.: „Rzym i kwestya rzymska” J. E. ks. biskupa Niedziałkowskiego. Łuck (Monografia). {Historja karaimów łuckich i t. p. Niestety, niedługo cieszyliśmy się „Jednodniówką”, bo zaledwie wydał w całości część egzemplarzy książki, wydanej na korzyść budującego się kościoła w Sokolu, cenzura nakazała konfiskatę. Urodzaje u nas zapowiadały się świetnie. Deszcze jednak trwające już od dwóch tygodni niszczą zboża i kartofle i najważniejszy produkt chmiel. Za parę tygodni zaczynamy zniwa. Daj Boże szczęśliwie!

Z CESARSTWA.

Z Moskwy. Gubernator Moskiewski pozbawił prawa widywania się z rodziną, osadzonego w moskiewskim więzieniu gubernialnem za podpisanie odezwy wyborczej ks. P. Dolgorukowa na miesiąc, a wszystkich innych posłów do 1-ej Dumy, na tydzień za to, że p. Stachowicz, chcąc się z nimi widzieć, dostał się do więzienia za pomocą podejścia, ponieważ nie będąc krewnym żadnego z więźniów, nie miał prawa do widzenia

się z nimi. Administracja więzienna zapewnia, że Stachowicz, niepostrzeżony dla nikogo, dostał się do parlamentu z poczekalni, do której wszyscy mają wstęp wolny. Gubernator polecił przeprowadzić śledztwo w celu wykrycia winnych oficyalistów administracji więziennej.

Z Petersburga. Sekretarzowi legacji perskiej w Petersburgu, księciu Assan'owi, zdarzył się wypadek, gdy przejeżdżał w ekwipażu przez Kamenno-ostrowski Prospekt z żoną, oraz sołnikiem Meralis Germasowem. W pobliżu restauracji Ernesta spłoszyły się konie przed wozem tramwajowym i rozbiegły się. Księżę starał się pomódz stangretowi, przyczem wychylił się z okna powozu. Gdy ekwipaż zbliżył się do mostu, chan Assan skierował konie na wóz z ciężarami. Nastąpiło zdarzenie. Konie wypadły na bruk, Assan i Germasow na wóz. Wszyscy odnieśli uszkodzenia. Konie poraniły się, a ekwipaż rozbił się do szczętu.

Handlarz żywym towarem. W Kijowie aresztowano niejakiego Polakowa. Pod nazwiskiem dyrektora trupy prowincjonalnej Millera jeździł po całej Rosji, werbował młode dziewczęta do swej trupy, a potem wysyłał do domów rozpusty na Dalekim Wschodzie. Ofiary jego obliczają na setki.

Z „Warszawskiego Dniownika.”

(*) **Świątynie maryawitów.** W czerwcu r. b. poświęcono dwie nowe kaplice maryawitów: w miasteczku Jeziory-Sobienie w powiecie garwolińskim i we wsi Piróg w powiecie siedleckim. Maryawici sobieniecy nie posiadający własnego duchownego i kościoła, około trzech lat podtrzymywali związek religijny ze znanym środowiskiem maryawitów Ceglówem. Obrządek poświęcenia w obu miejscowościach przeszedł bez wypadków i zajęć.

(*) **Urlop.** Z rozkazu ministerium komunikacji zarząd warszawskim okręgiem dróg i komunikacji na czas urlopu inżyniera rz. r. st. Herszelmana powierzono jego pomocnikowi inżynierowi rz. r. st. Hiringowi. Spełnianie obowiązków co do przyjmowania robót kolejowych dla ministerium komunikacji, wykonanych w warszawskich zakładach fabrycznych, włożono na inżyniera Mysłina.

(*) **Szkoły cerkiewne.** Z decyzji rady szkolnej przy Świątobliwym synodzie, chełmska eparchialna rada szkolna organizuje od 1 (14) do 31 lipca (13 sierpnia) r. b. krótkoterminowe kursy pedagogiczne dla uczących w szkołach cerkiewnych eparchii chełmskiej. Kursy męskie zorganizowane są przy jabłoczyńskiej szkole dla 70 nauczycieli i żeńskie przy szkole anińskiej dla 30 nauczycielek. Uczący w szkołach będą korzystali na kursach z bezpłatnego utrzymania i otrzymają od inspektorów kursów koszta podróży.

Na kursach mogą być obecni w charakterze nadetatowych i uczący w innych szkołach, które nie weszły w kolej kursów, płacąc za utrzymanie w szkolnym internacie po 30 kop. na dobę, lub też żywiąc się prywatnie.

Ostatnia poczta.

— Nawet obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest niebezpieczny dla Prus.

„Dziennik Berliński” donosi, że w kościele katolickim w Tempelhofie (pod Berlinem), do którego uczęszczają prawie wyłącznie polacy, zamalowano na rozkaz władzy politycznej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, znajdujący się w ołtarzu. Pierwotnie zażądano zupełnego usunięcia tego obrazu, „jako niebezpiecznego dla państwa”. Proboszcz oparł się temu żądaniu, obrazu wyjął z ołtarza nie pozwolił, ale twarz, mimo protestów, musiał kazać zamalować.

Równocześnie zawezwano proboszcza niemca, aby zaprzestał odprawiania nabożeństw polskich. Proboszcz jednak zagroził swoim ustąpieniem i wobec jego oporu władze odstąpiły od swego żądania.

— W parlamencie bułgarskim (Sobranii) w ciągu dyskusji nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową, oświadczył minister spraw zagranicznych, że Bułgaria postara się przekonać mocarstwa, iż pragnie rozwoju pokojowego, a nie chce wywołać rozruchów na Bałkanach.

Stosunki z mocarstwami sąsiednimi są serdeczne i przyjazne, stosunki z Serbią są oficjalnie dobre, powinny jednakże stać się szczerymi i przyjaznymi. Tak samo stosunki z Grecją są oficjalnie dobre. Co do Turcji stosunki są obecnie lepsze, aniżeli w chwili objęcia rządów przez obecny gabinet. Rząd będzie się starał przekonać Turcję, że Bułgaria nie jest niebezpieczeństwem dla Turcji, lecz przeciwnie chce jej być pożyteczną. Minister w dalszym ciągu odpierał zarzuty, jakoby Bułgaria wywołała powstanie w Macedonii. Nieudanie się reform mürzstegskich fałszywie przypisują ruchowi band, popieranemu przez Bułgarię, przeciwnie w interesie Bułgarii leży stłumienie wszelkiego ruchu powstańczego.

— Agencja Stefani'ego dowiaduje się, że minister spraw zewnętrznych Tittoni wyjeżdża w sierpniu zagranicę i spotka się przy tej okazji z austriackim ministrem spraw zewnętrznych, baronem Aehrenthalem. Dzienniki włoskie zaznaczają, że wizyta Tittoni'ego będzie miała tylko prywatny charakter. Pisma austriackie potwierdzają powyższą wiadomość i, zapewne ze względu na Niemcy, odmawiają jej także politycznego znaczenia.

Równocześnie potwierdza się wiadomość o spotkaniu rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Izwołskiego, z Aehrenthalem, które, wedle najnowszego telegramu, ma nastąpić w Wiedniu.

Wszystko to Niemców bardzo niepokoi. Obawiają się zbyt samodzielnej polityki zagranicznej Austrii.

Konwencja militarna.

Więści o tworzącym się przymierzu między Niemcami, Austro-Węgrami i Turcją nie przestają zajmować uwagi prasy zagranicznej. W tych dniach do dziennika rzymskiego «Corriere d'Italia» nadesłał korespondent z Konstantynopola treść wywiadu, jaki miał z pewnym dygnitarzem tureckim, który z nadzwyczajnym uznaniem podnosił kwestję tworzącej się wrzeczono konwencji militarnej pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, a Turcją. Dygnitarz ów dodał, iż w razie wybuchu wojny, Turcyja mogłaby zgromadzić mocne siły wojskowe na granicy rosyjskiej kaukaskotureckiej i tym sposobem odciągnąć wielką część sił rosyjskich od wschodniej granicy Rosji.

W sprzeczności atoli z tą wiadomością, stoi zacierpnięta z dworskich kół Wiednia pogłoska o spotkaniu się króla Edwarda VII z cesarzem Franciszkiem Józefem.

W spotkaniu tem, które prawdopodobnie nastąpi w Ischlu, podczas pobytu króla angielskiego na kuracji w Marjenbadzie, weźmie udział i minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, baron Aehrenthal, który przedtem odbędzie konferencję z ministrem włoskim Tittonim i rosyjskim Izwołskim. Omawiane być mają sprawy macedońskie. Nie ulega wszelako wątpliwości, że wskutek zjazdu w Rewlu Austrija szuka nowej orientacji politycznej, czyli, mówiąc wyraźniej, nowego punktu oparcia w swej polityce na Bałkanach.

Tu zaznaczyć wypada, że podług informacji Agencji Reutersa, opracowany przez Anglię wspólnie z Rosją projekt użycia gotowych sił zbrojnych w Macedonii do stłumienia band rewolucyjnych, przedstawiono już do uznania innych mocarstw, co do pozostałych zaś reform, mianowicie skarbowości, sprawiedliwości i t. p., które niewątpliwie będą złożone mocarstwom zainteresowanym, to są one wynikiem rokowań rosyjsko-angielskich.

Rozruchy w Serbii.

Z urzędowych źródeł serbskich stanowczo zaprzeczono rozpowszechnionym w prasie zagranicznej pogłoskom, jakoby w Serbii wybuchły groźne rozruchy. W kraju panuje zupełny spokój i król Piotr bynajmniej nie myśli o abdykacji. Alarmujące pogłoski są wymysłem dziennika antydynastycznego «Prawda», który doniósł, jakoby jeden z wybitnych członków partii radykalnej staroserbskiej uznał za jedyny środek wydobycia Serbii z krytycznego położenia zamach stanu i abdykację króla.

TELEGRAMY.

Petersburg, 14 lipca (P.). Dnia 16 o godz. 1-ej w południe w sali klubu szlacheckiego od-

W dniu 11 b. m. zmarł we Wrocławiu

ś. p.

FRYDERYK RÖBER

Nadmajster tkalni Akc. Tow. I. K. Poznańskiego.

Jego prawy charakter i szlachetność serca na długo pozostaną u nas w pamięci.

Sal-majstrowie i Majstrowie Tkalni Akc. Tow. I. K. Poznańskiego.

1314

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. **Stefanii Opic**

1316

odprawione będzie w poniedziałek dnia 20 lipca r. b o godz. 9 i pół rano w kościele św. Krzyża, o czem zawiadamia **Mąż z dziećmi.**

będzie się posiedzenie Rady państwa. Na porządku dziennym 54 projektów praw, pomiędzy innymi o przeznaczeniu członkom Dumy (?) płacy rocznej z powodu upływania w dniu 22 lutego 1911 dwusetnej rocznicy wydania imiennego ukazu Cesarza Piotra I o utworzeniu senatu rządzącego. W celu wydania historii działalności senatu utworzona będzie pod przewodnictwem p. o. nadprokuratora 1-go departamentu senatu, senatora Dobrowolskiego, komisya, złożona z ośmiu członków.

Winnica, 14 lipca (P.). Spłonął dom, mieszczący kancelaryę zjazdu sędziów pokoju i kilku sędziów. Spłonęły wszystkie akta, złożone tam w ciągu trzech lat ostatnich wraz z dowodami i weksłami.

Berlin, 14 lipca (P.). Poselstwo tureckie zawiadomiło współpracownika „Berl. Tag.“, że Porta w tych dniach wystosuje energiczne przedstawienia, w formie not, do Berlina, Londynu, Rzymu, Petersburga, Paryża i Wiednia, w których wyraził prośbę rządu sultanańskiego, aby nie tylko w Sofii, ale także w Atenach i w Białogrodzie rozpraszano bandy.

Praga, 14 lipca (Wl.). Na prezesa zjazdu wybrano posła dr. Kramarza, na wiceprezesów zaś: polaka, redaktora „Czasu“, Chylińskiego, rosyjanina, prof. Krassowskiego, słowenka Hribara, chorwata Babicza-Gialskiego, bułgara Bobczewa i serba Gerszicza.

D Z I E N N E.

Petersburg, 15 lipca (P.) Depesza ministra Dworu z dnia 13 b. m. Ich Cesarskie Mości w towarzystwie ministra Dworu, generała adjutanta hr. Benckendorfa, flag-kapitana wice-admirała Niłowa, fligel-adjutantów Czigina i Drentelna, raczyli zwiedzić krążowniki „Dyana“ i „Aurora“, pływające w składzie oddziału okrętów korpusu marynarki.

Na obydwóch okrętach przy obchodzie przez Ich Cesarskie Mości załogi okrętów w ich ubikacjach dokonano alarmów bojowego, ogniowego wodnego.

Podziękowawszy gardemarinom i kadetom za ćwiczenia, Najjaśniejszy Cesarz z Najjaśniejszą Cesarzową w towarzystwie świty powrócili na jacht Cesarski „Sztandar.“ Po odpłynięciu łodzi parowej z Ich Cesarskimi Mościami z krążowników dano ustanowioną salwę salutującą. Gardemaryni i kadeci krzyknęli „hura“. Po powrocie Ich Cesarskich Mości na jacht Cesarski „Sztandar“ zawezwano do burtu jachtu szalupy krążowników pod wiosłami i żaglami. Jego Cesarska Mość raczył podziękować gardemarinom za ćwiczenia szalupowe. Po powrocie szalup do swoich okrętów, na jachcie Cesarskim „Sztandar“ podano sygnał: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Cesarz wyraża swoje szczególne zadowolenie krążownikom „Dyana“ i „Aurora.“ Następnie na jachcie zastawiono śniadanie, na które otrzymali zaproszenia: naczelnik oddziału okrętów korpusu marynarki i dowódzcy okrętów.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Cesarz powitał naczelnika oddziału, kontr-admirała Wsiewodskiego zaliczeniem go do świty Jego Cesarskiej Mości.

Pekin, 15 lipca. (P.) Bogdychan zatwierdził szczegółową organizację komitetu do spraw konstytucyjnych, na który włożono obowiązek przygotowania ludności do systemu rządów konstytucyjnych.

Tokio, 15 lipca. (P.) Nowy gabinet utworzono w następującym składzie: minister prezydent i minister skarbu Katzura, minister komunikacji baron Hoto, marynarki i wojny ministrowie poprzedni. Teki ministra spraw zagranicznych na razie nikomu jeszcze nie powierzono.

Wiedeń, 15 lipca. (P.) Izba posłów przyjęła we wszystkich czytaniach projekt do prawa o wyznaczeniu odszkodowania rodzinom żołnierzy rezerwy za czas zebrań na ćwiczenia.

Kilonia, 15 lipca. (P.) Niemiecka eskadra oceanowa pod dowództwem księcia Henryka wczoraj odpłynęła na ocean atlantycki na ćwiczenia praktyczne.

Tabryz, 15 lipca (P.). Strzelanina w dniu wczorajszym od godz. 9-ej znacznie się wzmożniła. Ostrzeliwano gmach eudżimenu i dzielnicę Umisachis. Straty obie strony ukrywają.

OFIARY.

Na Pogotowie ratunkowe.

Dziękując raz jeszcze Szanownemu doktorowi Mittelstaedtowi za troskliwą opiekę w chorobie męża i ojca naszego ś. p. Tadeusza Boguckiego, składają 10 rubli żona i dzieci.

Na gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

M. F. P. 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
14/VII 1 pp.	741.9	+22.5	80	Pn Z 2	Z dnia 14/VII Temperatura max. +23.7° C.
14/VII 9 w.	742.4	+19.8	89	Pn Z 1	Temperatura min. +16.3° C.
15/VII 7 r.	742.8	+16.4	91	Pn 1	Opada 4.6

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 15 lipca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	78.60	77.60	77.95
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r.	96.60	95.60	—
4 1/2% listy ziemskie	90.75	89.85	90.30
4% „ „ „ „	82.15	81.00	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.40	91.50	91.90
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	—	—	85.75
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ Łodzi	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji	368	360	—
„ „ „ „ II-ej emisji	260	254	—
„ „ „ „ szlachecka	225 1/2	219 1/2	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	125 1/2
Putiłowskie	—	—	85 1/2
Czeki na Berlin	46.75	—	—

OGRÓD PRZY GRAND-HOTELU. — W środę, 15 lipca 1908 r. ZABAWA OGRODOWA oraz KONCERT

ze współud. p. Jagielko art. warsz. teatrów i tenora p. Morlachi'ego
śpiewaczki :: :: rządowych :: ::
oraz orkiestry warsz. związku art. muzyki pod dyr. **Adolfa Sonnenfelda.**
Przygrywać będzie orkiestra 37-go Ekaterynburskiego pułku pod dyr. **p. ADAMCZYKA.**
Ogród efektownie oświetlony. — Szczegóły w programach. — Wejście dla dorosłych 60 k.,
uczniowie i dzieci 30 kop. — Początek o godz. 8 wiecz.
Passepant i bilety sezonowe nie ważne. 1309 z

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnieść opłatę za pismo regularnie co miesiąc z góry. Wzmagająca się liczba naszych czytelników wymaga ścisłej kontroli nad roznościami, którzy nieraz całą winę, przy nieregularnym wręczaniu <Rozwoju>, składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyi tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznosiciele nie mają prawa prolongowania prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko Administracja „Rozwoju”.

—o—

Dostarczam na użytek domowy TANIO Węgiel Kostkę I

w ilościach, poczynwszy od 25 korcy.
WACŁAW KOSSAKOWSKI
Ulica Widozewska № 50, na I-em piętrze od frontu.
Telefon № 11-21. 1312-d

BIURO

Wzajemnego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „New-York”

przeniesione zostało w dniu 1/14 lipca r. b. do domu przy ulicy
1313-3
Piotrkowskiej № 84, I piętro.

LABORATORYUM

chemiczno-techniczne i fizyologiczne „ZJEDNOCZONYCH CHEMIKÓW”

w Łodzi, ul. Średnia № 20.

Analizy wody studziennej w celu uzyskania świadectwa dla władzy policyjno-sanitarnej.

Zwraca się uwagę zainteresowanych na dokładność wykonywanych przez nas analiz, bez której ocena wody nie może być miarodajną. 1281-3-3

Z powodu kończącego się sezonu wszystkie artykuły z sezonu letniego zostają sprzedawane po cenach znacznie niższych.

Józef Herzenberg

teraz PIOTRKOWSKA № 11
dom Scheiblera. 1262 3

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).
Choroby weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów z twarzy.
Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od
4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.

Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. 1317r

Krawiec damski

pierwszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, ko-
stymany angielskie i suknie ogólnie.
Wykończenie artystyczne, z ma-
teryału własnego lub powierzono-
go. **Spacerowa 31.** 195r

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A! Biuro Ludwińskiej,
Piotrkowska 92, po-
leca młodą bonę francuską z kra-
wieczyzną; nauczycielki z oby-
mi językami i muzyką — swia-
dectwa z poprzednich posad po-
siadała chlubne 2967-3-2

A!A! Kantor „Pomoc”, Prze-
jazd № 14, poleca wielki
wybór służby i oficjalistów. 2840-6-4

A! Potrzebni są kosiarze do ko-
szczenia zboża. Można zgła-
szyć się 13 i 14 lipca: ul. Mary-
sińska № 36 2978-2-2

Cale urządzenie sklepowe bar-
dzo tanie do sprzedania. Wia-
domość: ul. Franciszkańska № 20
m. 11. 2806-2-2

Czcionki drukarskie zużyte ku-
puje do topienia. Wiadomość
w „Rozwoju”—Przejszd 8.

Do składu aptecznego poszukuje
się praktykanta z roczną prak-
tyką. Oferty w adm. „Rozwoju”
dla W. B. 2930-2-2

Do sprzedania maszyna do puń-
czoch Stolla № 9, 22 centymetr.
Ul. Południowa 40, na parterze
od frontu. Zostać można od g.
5-ej do 8-ej wiecz. 2986-4-2

Doswiadczony korepetytor przy-
spasabia do wszystkich klas
gimnazjum, oraz na świadectwa.
Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od
g. 5-6. 1455

Do sprzedania futro damskie
opony z kołnierzem imitacyi
bobrów z wylogami, mało-uzywane
do nabycia za 35 rb. Widozewska
№ 146, w oficynie na doże. 3005-3-1

Fryzorski zakład do sprzedania,
egzystujący od kilku lat. Ul.
Długa 3. 2981-3-2

Kupię ciemną szafę w dobrym
stanie. Oferty pod „Szafa” do
adm. „Rozwoju”. 2939-3-3

Malarz pokojowy wykonywa
wszelkie roboty malarskie su-
miennie i tanio. Ul. Widozewska
Nr. 214. 2992-3-1

Maszyny 2 Singera najnowszego
systemu sprzedam tanio. Piotr-
kowska 108-16. 2888-5-4

Potrzebna prasowaczka, Julju-
sza № 13. 2971-3-2

Potrzebna panna zdolna spódnic-
zarka i uczenie. Konstancy-
nowska 50 m. 8 3006-3-1

Potrzebny jest zdolny czeladnik
tapicerski. Ul. Zawadzka № 3.
Tamże potrzebny uczeń. 2996-3-1

Potrzebny zdolny czeladnik kra-
wiecki. Ul. Rozwadowska 17,
W. Szykułski. 2993-2-1

Rower do sprzedania w dobrym
stanie. Ul. Składowa № 17,
m. 6. 3007-3-1

Student Uniwersytetu udziela
lekcyj, przygotowuje do szkół
oraz na świadectwa. Oferty pi-
sienne: Zgierz, Długa 87, sklep
W-go Urbanowskiego—„student”.
2707-5

Zaginęła książeczka legityma-
cyjna na imię Heronima Pod-
laskiego, wydana z m. Łodzi.
2974-2-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Ksaweryny Kliche, wydana
z fabryki Nyfalina. 2976-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Adama Kodzisz, wydana
z fabryki Heinza. 2973-3-2

Zaginał paszport na imię Jana
Emila Gatzka, wydany z gminy
Chojan. 2975-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Franciszka Jurek, wyda-
na przez Wiśniewskiego. 2977-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Julii Gross, wydana z fa-
bryki Bachracha. 2987-3-2

Zaginał paszport na imię Wacła-
wy Wiczorkiewicz, wydany
z gm. Brzeźno. 2989-3-2

Zaginał paszport na imię Bro-
nislawa Grosmana, wydany
z gminy Łąglewniki. 2983-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Stanisława Laszczyńskiego,
wydany z fabryki Kindermana.
2984-3-2

Zaginęła karta od paszportu na
imię Bronislawy Dichto, wyda-
na z fabr. Emila Adolfa. 2982-3-2

Zaginał kwit od paszportu na
imię Stanisława Filanowskiego,
wydany z fabr. Stelarowa. 2950-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Józefa Witkowskiego, wy-
dana z fabryki Roberta Ratkego
z Zubardzu 2943-3-3

Zaginał kwit od paszportu na
imię Józefa Noskowskiego, wy-
dany z fabryki Heinza i Kuntzera
w Widozowie. 3003-1

Zaginał paszport na imię Sta-
nislawa Kryglowskiego, wyda-
ny z gminy Dąbrowa Widozka.
3002-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Józefa Dotacińskiego, wy-
dana z fab. I związku Tkackiego.
2999-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Antoniego Kaczmarka,
wydana przez wójta gminy Bar-
tochów pow. sieradzkiego. 2998-3-1

Zaginał kwit od paszportu na
imię Jana Radzińskiego, wyda-
ny z fabryki Desurmonta. 2994-1

Zaginał kwit od paszportu na
imię Piotr Stawickiego, wyda-
ny z fab. Scheiblera. 2995-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Macieja Bednarek, wyda-
na z fabryki Wajdyławskiego.
3001-3-1

Zaginęła książeczka legityma-
cyjna na imię Maryanny Si-
weckiej, wydana z fabryki Lur-
kensa. 3004-3-1

Zaginał weksel in blanco na 100
rubli wystawiony przez Wój-
ciecha Dzieciatkowskiego — Sta-
nislawowi Lewandowskiemu; zy-
rantem był Wojciech Dzieciat-
kowski. 3000-3-1

Zaginał paszport na imię Wła-
dysława Rybalek, wydany z
gminy Brus. 3008-3-1

Zaginęła karta od paszportu na
imię Konstantego Amiera, wy-
dana przez firmę Górecki i Wo-
ski dawniej Adamczewski. 2997-3-1

Zaginał paszport na imię Ma-
ryanny Urbaniak, wydany z
gminy Stoki. 2866-3-3

Zaginał kwit od paszportu na
imię Antoniny Szwertführer,
wydany z fabryki Jakóba Waj-
dyławskiego. 2959-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Józefa Wachnik, wydana
z fabryki Heinza i Kuntzera
w Widozowie. 2955-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Stefana Jateczak, wydana
ze składu Monopolowego.
2960-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Rudolfa Radke wydana
z fabryki Josefa Richtera.
2961-3-3

Zaginęła książeczka legityma-
cyjna na imię Melldy Polwar-
skiej, wydana z magistratu miasta
Łodzi. 2982-3-3

Zaginęła karta od paszportu na
imię Konstancyi Skrzyńskiej,
wydana z fabryki Sztyleyera i
Bielszowskiego. 2953-3-3

Zaginał paszport na imię Ale-
ksandra Wiśniewskiego, wyda-
ny z gminy Wozniki, pow. piotr-
kowski. 2972-3-3

Zaginęła książeczka legityma-
cyjna na imię Florentyny Sob-
czak, wydana z magistratu miasta
Łodzi. 2957-3-3

Zaginał bilet wojskowy 1-ej ka-
tegoryi na imię Jana Spław-
skiego, wydany z pow. tureckiego
kub. kaliskiej. 2954-3-3

Zaginał paszport na imię Józefa
Matołpszego, wydany z gm.
Tyniec, pow. kołskiego. 2958-3-3

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
**Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.**
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2 pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Bawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2 i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. Kazimierz Jokiel

mieszka obecnie **Karola № 3.**
CHOR. WEWNĘTRZNE I DZIECĘCE
przyjmuje od 5-7 po poł., w nie-
dziele i święta od 9-11 rano. 1291-8-2

Dr. L. PRYBULSKI

**CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE. WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.**
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-11
rano i od 3-4 po poł. 1420-r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje i od 4-8 wieczor-
em. W niedziele i święta od g.
10-1 po poł. 507-d

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
**Choroby skórne, wener-
yczne i moczopłciowe.**
Od 8-10 r. 5-8 po poł., w nie-
dziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne
Godz. przyjęć: dla panów od 8
do 12 i od 5-7 po poł., dla pan
od 4-5 po poł. 1217-10-5
PIOTRKOWSKA Nr. 36 m. 6.

Żądajcie wszędzie

Najlepszego oryginalnego KAKAO holenderskiego

„GROOTES“ marki SUPERIOR

w puszkach oryginalnych po 1/2, 1/4, 1/8 i 1/16 kilogr.

1285-4-1

<p>Théâtre Optique Parisien Piotrkowska 15 Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 10-go lipca do czwartku dnia 16-go lipca.</p> <p>I. Polowanie na lisy. Panorama gór Cerredo w Hiszpanii. Komieczna serenada.</p> <p>II. Romans medystki (dram) Koniec marzeń.</p> <p>III. W wyziewach pjaństwa. Debiut rosnocielea afiszów.</p>	<p>„Theatre Moderne“ w Grand-Hotelu wejście z ulicy Krótkiej.</p> <p>Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 11 lipca do piątku d. 17 lipca.</p> <p>I. Ćwiczenia praktyczne kadeków angielskich. Ogród zool. w Buenos-Ayres Myśli bandytów.</p> <p>II. Nierówne małżeństwo. Arabski nóż (dramat). Nagroda małego zehra.</p> <p>III. Szukający pereł (w kol.) Nowa służąca Przygoda z kareta.</p>	<p>TEATR „Elektro-Biograf“ oddział w HELENOWIE w sali górnej.</p> <p>Na żądanie starszej publiczności, będą przedstawione od soboty 11 lipca do piątku 17 lipca obrazy</p> <p>PROGRAM 2-gi PARYSKIEGO GENRU DIA DOROSLYCH Program składający się z 16-tu obrazów.</p> <p>Dzieciom i uczniom wejście wzbronione. — Pocz. przedstawienia o g. 5 pp. do 11 w.</p>
--	---	---

Początek w święta i soboty o godz. 3-iej po południu,
a w dni powszednie o 5-iej po południu.

358

Prawdziwe

Wody Mineralne Normalne

Prof. D-ra W. Jaworskiego

Stosując się do życzenia firmy „Motor” stwierdzam niniejszem, że do wyrobu wód mineralnych normalnych mego pomysłu według oryginalnych przepisów opracowanych przed rejentem A. Wolskim za nr. 1504 Warszawskie Tow. Akcyjne „Motor” w Warszawie na Królestwo Polskie i dziesięć guberni zachodnich Cesarstwa.

Wszystkie zatem ogłaszane przez inne firmy fabrykaty pod nazwą Wód Mineralnych D-ra W. Jaworskiego wyrabiane są bez mego upoważnienia i kontroli, zechcą więc PP. Lekarze zyczący w praktyce swojej stosować wody normalne mego pomysłu, zwracać się łaskawie, oraz wskazywać jedyne ich źródło w Królestwie Polskiem „Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „Motor”, które przyjęło na siebie gwarancję ścisłego wykonywania wyrobów według moich przepisów i wskazówek.

W Krakowie dnia 1-go Lutego 1905 r.

Prof. Dr. Jaworski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, przy zapotrzebowaniu Wód D-ra W. Jaworskiego, prosimy zwracać uwagę na nasze firmowe butelki, plombę i markę fabryczną oraz nasze etykiety z nazwiskiem profesora D-ra W. Jaworskiego.

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „Motor”.

1275-6-6

Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych 1214 104
K. WASILEWSKI i S-ka
WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91
poleca pióra stalowe, pluskiewki, spinki i spinki do spinania papierów.
Na każdym przedmiocie wytłoczona firma.

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 Piłtrkowska 115 m. 6.

3 miliony sztuk w użyciu.



Ponieważ pojawiły się w handlu kuchenki pod różnymi nazwami, oraz dużo falsyfikatów, dyskredytujących nasz pierwszorzędny fabrykat, **nawet w samej Szwecji**, zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że **jedynie dobrą, bezkonkurencyjną i uznaną za najlepszą jest tylko gazowo-naftowa kuchenka**

„PRIMUS“

zaopatrzona na rezerwuarze naszym rosyjskim stempleni fabrycznym.

Przeciwko falszermom wystąpiliśmy na drogę karną.

Aktiebolaget B. A. Hjorth & Cie
Sztockholm (Szwecya).

1278-3

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski.**

DYREKTOR

Szkoły Handlowej

w Tomaszowie Rawskim

(gub. Piotrkowskiej)

podaje do wiadomości, iż z początkiem roku szkolnego 1908/9 otwartą zostaje klasa **szósta**. Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarya szkoły. Egzaminacje powakacyjne rozpoczną się 26-go sierpnia, zajęcia szkolne 1-go września.

1283-3-2

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY

„SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 1124.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli**. Ekspedycje towarów na kolej. **Wynajem karet i powozów** na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu

Kursy buchalteryjne

J. MANTINBANDA w Łodzi

== DZIELNA 22^{ta} ==

➔ Rozpoczął się zapis na następane półrocze. ➔

Kancelarya otwarta do 18-go sierpnia r. b. we wtorki, środy i czwartki od godz. 7 i pół do 9-iej wieczorem, zaś od dnia 18 sierpnia do 1-go września r. b. codziennie.

Oprócz przedmiotów, programem kursów objętych, wykłada się język „ESPERANTO“ poważnie traktowany, na który zapisać się mogą także osoby dorosłe. 1219-d-6

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA“

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został
na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Pasta „CAMELIA“

Dr. DUVAL, PARIS

usuwa Pieg, Pryszcz, Wągr, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-r16

MAGAZYN i PRACOWNIA KRAWIECKA

Leopolda STAŚKOWSKIEGO
w Łodzi, ulica Przejazd № 12.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych. Posiada gotowe ubiory męskie i uczniowskie. Wykonuje akuratnie i punktualnie. 864r